

---

Z Katedry Prawa Pracy UMCS  
Kierownik: prof. dr Eugeniusz Modliński

Eugeniusz MODLIŃSKI

**O sądownictwie społecznym w PRL  
(społeczne sądy robotnicze i komisje pojednawcze)**

**Об общественных судах в Польской Народной Республике  
(рабочие общественные суды и примиренческие комиссии)**

**Gesellschaftliches Gerichtswesen in der VR Polen: Arbeitsgerichte  
und Schlichtungskommissionen**

I UWAGI WSTĘPNE

1. Przedmiotem niniejszego studium jest upowszechniająca się stopniowo w PRL nowa instytucja sądów społecznych, która w wewnętrznym życiu zakładów i przedsiębiorstw produkcyjnych oraz w życiu osiedli mieszkaniowych zaczyna odgrywać coraz poważniejszą rolę. Instytucja ta występuje w postaci społecznych sądów robotniczych oraz osiedlowych komisji pojednawczych.

Społeczne sądy robotnicze zaczęły w Polsce powstawać od połowy 1960 r. w poszczególnych przedsiębiorstwach (zakładach pracy), najpierw na terenie jednego z województw (woj. wrocławskiego), a następnie także na pozostałych terenach Państwa. W połowie 1964 r. było tych sądów około 80; część z nich rozwija działalność od samego początku, część zaś posiada za sobą nieco krótszy okres doświadczeń. Sądy te, działając w ramach poszczególnych zakładów pracy i rozpatrując publicznie sprawy poszczególnych pracowników zakładu, w jakiś sposób wpływają na społeczne stosunki wewnątrzzakładowe, na pozycję całej załogi w zakładzie i postawę pracowników. Z konieczności rzeczy zatem sądy robotnicze nie pozostają także bez wpływu na kształtowanie się stosunków między pracownikami a podmiotem zatrudniającym,

choć — jak to dalej zobaczymy — tylko częściowo rozpatrują sprawy, które by można zaliczyć do kręgu związanego ze ściśle pojętym stosunkiem pracy, wiążącym pracownika z pracodawcą.

Z pobudzonej doświadczeniami sądów robotniczych inicjatywy społecznej wyłoniła się nieco później, bo w 1962 r., nowa instytucja w postaci komisji pojednawczych, których działalność, wychodząc z tych samych założeń, objęła określone środowiska społeczne nie wg miejsca pracy zawodowej, lecz wg kryterium miejsca zamieszkania. Nowa ta instytucja, oparta na nieco odmiennych zasadach organizacyjnych i dysponująca nieco innymi środkami, szybko zdobyła prawo obywatelstwa i upowszechniła się w skali większej nawet niż wskazane wyżej sądy robotnicze. Podobnie jak sądy robotnicze komisje te wywierają już dzisiaj istotny wpływ na kształtowanie wzajemnych stosunków między ludźmi związanymi wspólnym terenem zamieszkania i potrzebą wykrystalizowania właściwych form współżycia.

Cechą wspólną dla dotychczasowego rozwoju obydwu wskazanych form sądownictwa społecznego jest ta okoliczność, że powstają one i rozwijają swą działalność bez wyraźnej, wyodrębnionej podstawy prawnej, jaką mogłaby być odpowiednia ustawa, że zatem cała dotychczasowa praca znajduje oparcie wyłącznie w autorytecie zbiorowości. Ta właśnie cecha powoduje tym większą potrzebę bliższego przyjrzenia się im oraz naświetlenia ich zasad organizacyjnych i metod działania.

Opracowanie niniejsze zmierza do zapoznania czytelnika z założeniami i metodami pracy tej nowej instytucji i do wskazania, na czym polega jej wkład do procesów życia społecznego we współczesnej Polsce. W przedstawionym materiale autor zamierza naświetlić omawiane zagadnienie nie tylko na podstawie materiałów normatywnych, lecz także na podstawie materiałów z badań prawnosocjologicznych, w których uczestniczył i którymi kierował.

2. Trzeba na wstępie zauważyć, że w odróżnieniu od analogicznych instytucji w pozostałych państwach socjalistycznych, działające w Polsce sądy społeczne (tak je będziemy nazywali, gdy rzecz dotyczyć będzie jego obydwóch form) nie posiadają dotychczas odrębnej podstawy prawnej w postaci ustawy, która by regulowała tryb ich powstawania, strukturę organizacyjną, zakres działania (kompetencje) i zasady proceduralne. Dlatego też istnienie i cała działalność tych sądów oparta jest wyłącznie na inicjatywie społecznej i na autorytecie zainteresowanych grup społecznych. Metody i granice ich działalności określa wyłącznie ogólny porządek prawny.

Przez przeszło cztery lata podstawę działania polskich sądów robotniczych — czy nieco później tworzonych komisji polubownych — stanowią regulaminy posiadające charakter normy raczej porządkowej, tworzonej drogą autonomiczną w kręgu zainteresowanego zespołu. Tylko dla celów pewnej koordynacji i ujednoczenia tworzone są na szczeblu wojewódzkim ośrodki społeczne (w oparciu przede wszystkim o związki zawodowe i odpowiednie placówki Frontu Jedności Narodowej), rozciągające pewną opiekę i organizujące pomoc w pracy poszczególnych sądów czy komisji pojednawczych. Zawsze jednak inicjatywa, a później także merytoryczna decyzja co do powołania takiego sądu należy do załogi lub samorządu robotniczego danego zakładu, a gdy chodzi o wskazane komisje — do przedstawicielstwa mieszkańców danego rejonu (np. komitetu blokowego) działającego w porozumieniu z odpowiednią placówką Frontu Jedności Narodowej i z prezydium właściwej rady narodowej.

Z punktu widzenia centralnych ośrodków dyspozycji społecznej i politycznej okres działania sądów robotniczych i komisji pojednawczych bez oparcia o odrębną ustawę jest okresem eksperymentu społecznego, okresem próby, której wyniki — w sensie stopnia akceptacji społecznej nowej instytucji oraz szczegółowych rozwiązań — będą wykorzystane w dalszych posunięciach legislacyjnych.

Wyjaśnić trzeba także, że przeważnie stosowana dotychczas nazwa „społeczne sądy robotnicze” posiada charakter wyłącznie umowny i z niej nie można wyciągać wniosków bądź to, że są złożone tylko z robotników, bądź że działają tylko w stosunku do robotników, a pomijają stosunkowo dużą grupę pracowników umysłowych. W rzeczywistości takiego jednostronnego zawężania sfery działania nie ma i nie było; wszystkie bowiem istniejące sądy robotnicze obejmują całą załogę zakładu, w którym są powołane, a w ich skład wchodzi zarówno robotnicy, jak i pracownicy umysłowi (z grupy technicznej i administracyjnej).

Społeczne sądy robotnicze i komisje pojednawcze nie stanowią jakiegos dalszego rozwinięcia oficjalnej hierarchii sądownictwa powszechnego (państwowego), choć w pewnym zakresie z nimi współdziałają, już choćby ze względu na rodzaj zjawisk społecznych, którymi się zajmują. Funkcja sądów robotniczych i komisji pojednawczych polega na ingerencji w przypadkach naruszenia przez poszczególne jednostki zasad prawidłowego współżycia na terenie zakładu, czy mieszkalnego rejonu, na uruchamianiu w tym celu opinii środowiska, w którego ramach został popełniony czyn naganny. Taką drogą instytucje te zmierzają do wychowawczego oddziaływania na poszczególne

jednostki i do krystalizowania właściwych opinii zespołów, do tworzenia postaw jednostki i zbiorowości, odpowiadających socjalistycznym zasadom organizacji społeczeństwa.

3. Warto wspomnieć, że także przed powstaniem omawianej koncepcji sądów robotniczych czy komisji pojednawczych podejmowane były w Polsce próby tworzenia podobnych instytucji w postaci tzw. sądów obywatelskich (dekret z dnia 22 II 1946 r.), lub później w postaci tzw. sądów koleżeńskich (uchwała Centralnej Rady Związków Zawodowych z 1955 r.). Były to jednak tylko próby, gdyż mimo wyraźnych podstaw prawnych i organizacyjnych instytucje te nie przyjęły się w życiu w skali powszechnej i obecnie faktycznie nie istnieją. Z omawianymi tu sądami robotniczymi i komisjami pojednawczymi sprawa wygląda odwrotnie; mimo braku ustawy są żywe, działają i rozwijają się. Ale zarówno dawne poczynania w sprawie utworzenia sądów obywatelskich i koleżeńskich jak i ostatnie — w sprawie sądów robotniczych i komisji pojednawczych — miały i mają na celu wprowadzenie do życia zbiorowego nowych elementów, kształtujących świadomość ludzką w nowych warunkach ustrojowych.

Powstawanie we współczesnej Polsce, podobnie zresztą jak i w innych państwach socjalistycznych, nowej formy oddziaływania społecznego wydaje się znamienne; wiąże się niewątpliwie z potrzebami organizowania życia na zasadach socjalizmu, wymagających z natury rzeczy większego zharmonizowania poczynań jednostki i jej trybu życia z potrzebami całego społeczeństwa. Warunki nowego ustroju stwarzają sytuację, w której norma karna i represja jako środek kształtowania właściwej postawy jednostek staje się w znacznym stopniu niewystarczająca. W niezbędnym procesie podnoszenia kultury życia zbiorowego wzrasta rola norm etycznych i odpowiedniego oddziaływania wychowawczego.

Jeżeli jednak szeroki rozwój społecznego sądownictwa w ukształtowanych już formach przypada właśnie na lata ostatnie, to widzieć w tym trzeba szczególnie sprzyjającą im atmosferę tych lat, będącą wynikiem osiągniętego etapu demokratyzacji życia zbiorowego w państwach socjalistycznych.

4. Istotną cechą polskich sądów społecznych jest wprowadzenie dla oceny postępów (czynów) jednostki czynnika reprezentującego nie aparat władzy państwowej, lecz grupy społecznej, w miarę możliwości niesformalizowanej, a stanowiącej najbliższe środowisko, w którym żyje i przejawia swą aktywność zawodową dana jednostka. Sądy te są nową formą oddziaływania na indywidualne postawy obywateli w dziedzinie zasad współżycia społecznego, dyktowanych warunkami ustroju państwa ludowego.

W swojej akcji zwalczania aspołecznych czynów jednostki omawiane sądy i komisje nie mają (w swym założeniu) zastąpić działalności aparatu ścigania i wymiaru sprawiedliwości, lecz uzupełnić ją środkami społecznymi przez uruchomienie tak ważnego instrumentu, jakim jest lub być może opinia środowiska, sposób ustosunkowania się kolegów, współtowarzyszy pracy lub współmieszkańców do faktów naruszania zasad współzycia i do ich sprawców. I to nie tylko tych zasad, które są wyraźnie chronione przez system prawa, ale i tych, które pozostają w sferze nakazów moralnych w odniesieniu do zasad współzycia między ludźmi.

W sprawach o naruszenie prawa ani sądy robotnicze, ani komisje pojednawcze w zasadzie nie zastępują, jak już wspomniano, zwykłych organów państwowych powołanych do ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Sądy robotnicze rozpoznają z tego zakresu tylko sprawy, które w indywidualnej ocenie są stosunkowo drobne, ale przez znaczną częstotliwość przysparzają społeczeństwu duże szkody zarówno w ujęciu wartości materialnych jak i moralnych. Są to sprawy, w których zgodnie z przepisami procedury karnej organy prokuratury lub sądownictwa powszechnego są uprawnione do umorzenia (do zaniechania ścigania karnego) ze względu na niewielką szkodliwość popełnionego czynu. Nie zawsze jednak charakter i okoliczności sprawy, przemawiające za zaniechaniem normalnej sankcji w postępowaniu karnym, uzasadniają zaniechanie jakiegokolwiek reakcji społecznej w stosunku do nagannego czynu jednostki. Represja, którą dysponują organy władzy państwowej, okazuje się często niewystarczającym lub niecelowym przeciwdziałaniem, nawet jeżeli uwzględnić jej niewątpliwą także rolę wychowawczą. Punkt ciężkości w takich sprawach musi być przeniesiony na innego rodzaju działania formujące właściwe postawy, przede wszystkim na działania wychowawcze, przy których represja może mieć znaczenie tylko wtórne.

Dotychczasowe polskie sądy robotnicze żadnymi środkami represyjnymi (np. prawem nałożenia grzywny) nie dysponują; ich orzeczenia mają charakter wyłącznie opinii, osądu społeczno-środowiskowego. Najistotniejszą dolegliwość dla sprawcy stanowi tu konieczność stawania przed własnym środowiskiem z życia zawodowego, potrzeba tłumaczenia się przed nim z pobudek zarzucanego czynu. Badania typu socjologicznego oraz inne obserwacje świadczą, że ta metoda reagowania na naruszenie elementarnych zasad codziennego współzycia jest często z punktu widzenia wychowawczego o wiele skuteczniejsza niż sankcja, która byłaby możliwa do zastosowania w takim przypadku w normalnym trybie wymiaru sprawiedliwości, z dala od środowiska sprawcy i wy-

mierzana według ogólnych kryteriów, które nie zawsze są w pełni akceptowane przez określone małe środowiska społeczne. Wychowawcze oddziaływanie, a zatem i skuteczność rozpatrywania sprawy w społecznych sądach robotniczych są przy tym szersze, bo bezpośredni udział w rozpatrywaniu sprawy bierze z reguły znaczny zespół członków danego środowiska.

5. Dotychczas terenem działania sądów robotniczych w Polsce są wyłącznie duże lub co najmniej średnie przedsiębiorstwa państwowe, w sumie niezbyt liczne. Tłumaczy się to dużą ostrożnością, z jaką centralne ośrodki inicjatywy i dyspozycji społecznej i politycznej traktowały tę nową instytucję. Ośrodki te chciały widzieć w sądach robotniczych, powoływanych wyłącznie na skutek inicjatywy terenowej, podobnie zresztą jak i w komisjach pojednawczych, pewien eksperyment społeczny, którego przebieg może i powinien wpłynąć na ewentualne decyzje i rozwiązania legislacyjne. Ta wyczekująca postawa i chęć sprawdzenia faktycznego ustosunkowania się społeczeństwa do idei sądów robotniczych były powodem prawie całkowitego powstrzymywania się wskazanych ośrodków centralnych od inspirowania w tym kierunku terenowych placówek. Jak informujemy w końcowej części niniejszego artykułu, pozytywna ocena tego eksperymentu dała asumpt do podjęcia inicjatywy ustawodawczej.

Dotychczasowy teren działania polskich sądów robotniczych sprowadza się wyłącznie do zakładów produkcyjnych, a więc do tych środowisk i grup społecznych, w których (ze względu na wspólne zadania produkcyjne, na parogodzinne przebywanie każdego dnia w warunkach koniecznej współpracy i wzajemnego zharmonizowania sposobu bycia jednostek oraz ze względu na żywszą niż w innych ośrodkach działalność różnych organizacji politycznych i społecznych) powstają wyjątkowo korzystne przesłanki dla gruntowania się wspólnych kryteriów współżycia, wspólnych ocen i postaw w stosunku do zachodzących w tym środowisku zjawisk, wspólnych dążeń do zachowania dobrego imienia załogi i zakładu skupiającego ją. A przecież o te właśnie wspólne postawy środowiskowe chodzi w samej koncepcji społecznych sądów robotniczych, o wprowadzenie ich do walki z aspołecznymi objawami, o wychowawczy wpływ opinii środowiska na poszczególnych jego uczestników.

Panuje pogląd, że minęłoby się z celem, gdyby społeczny sąd robotniczy tak rozumiany i konstruowany na wzór istotnie sądowy, miał powstać w środowisku niedostatecznie dojrzałym do możliwości kształtowania pożądanых ocen etycznych. Z tej przyczyny inicjatywa tworzenia sądów robotniczych o wyżej zarysowanej koncepcji przez dłuższy okres czasu omijała osiedla miejskie i wiejskie, a więc grupy społeczne

ujmowane według kryteriów zamieszkania, w których wspólne więzi jednostek tworzą się na innym gruncie, na innych podstawach faktycznych niż w zakładach pracy.

6. Poczynając jednak od 1962 r., idea większego zaangażowania ośrodków społecznych w walce o podniesienie poziomu kultury współżycia w osiedlach miejskich i wiejskich przybrała formy tzw. społecznych komisji pojednawczych. Założeniem tych komisji jest przede wszystkim interwencja na wniosek zainteresowanych stron w drobnych zatargach i nieporozumieniach sąsiedzkich oraz ich likwidowanie na zasadach porozumienia skłóconych osób. Z takiego założenia wynika zasada dobrowolności, a więc zgody stron w przekazywaniu spraw do rozpoznania przez te komisje oraz dążenie do załatwienia sprawy drogą pojednania stron lub zawarcia przez nie ugody. Inaczej zatem niż w zakładowych sądach robotniczych, głównym zadaniem komisji pojednawczych są funkcje mediacyjne, a samo orzekanie, jako czynność właściwa organom o charakterze sądowym, występuje w nich tylko wyjątkowo, choćby w swych rozstrzygnięciach zajmowały stanowisko wobec czynu będącego przedmiotem sprawy lub wobec jego sprawcy. Właśnie taki typ organu społecznego wykrystalizował się dla kształtowania stosunków w osiedlach mieszkaniowych, a podjęta na terenie dużego środowiska miejskiego, jakim jest Łódź, a później w bliskich osiedlach wiejskich, inicjatywa ta spotkała się z żywym zainteresowaniem społeczeństwa i rozszerzyła na tereny innych województw.

Tak jak w sądach robotniczych, przedmiotem zainteresowań komisji pojednawczych są działania jednostek naruszające zasady współżycia społecznego nie tylko ujęte w normie prawnej, lecz także dyktowane normami etyki i moralności socjalistycznej. Gdy zaś chodzi o sferę, objętą przepisami prawa, wchodzi tu w grę głównie sprawy, które wg kodeksu karnego są ścigane z oskarżenia prywatnego.

Obserwacje wykazują, że takie właśnie ukształtowanie komisji pojednawczych okazało się dla osiedli mieszkaniowych bardzo trafne i w dużym stopniu przyczyniło się do ich popularyzacji.

## II SPOŁECZNE SĄDY ROBOTNICZE

1. W polskich dotychczasowych rozwiązaniach inicjatywa powołania sądu robotniczego wychodzi z danego środowiska w postaci uchwały ogólnego zebrania załogi lub uchwał organów samorządu robotniczego, a sam akt powołania sądu należy do odpowiednio wysokiej, wojewódzkiej, międzybranżowej reprezentacji związków zawodowych (W.K.Z.Z.) w oparciu o uchwałę środowiskową. Samo powołanie do życia sądu jest tutaj poprzedzone zajęciem stanowiska przez załogę zakładu w sprawie

regulaminu mającego stanowić podstawę działania sądu robotniczego wobec dotychczasowego braku ustawy. Wzorcowy projekt regulaminu ustalają dla poszczególnych rejonów kraju (województw) zainteresowane organizacje społeczne przy współpracy organów wymiaru sprawiedliwości. Wobec braku ustawy taki regulamin zawiera postanowienia co do struktury organizacji sądu robotniczego, co do jego właściwości rzeczowej i trybu rozpatrywania spraw. Regulaminy mogą się w praktyce różnić co do poszczególnych sformułowań czy nawet merytorycznych rozwiązań.

Sędziowie omawianych sądów powoływani są na 1—2 lata w drodze wyborów przeprowadzanych bezpośrednio w danym środowisku (w zakładzie pracy). Czynne prawo wyborcze mają wszyscy pracownicy zakładu. Podobnie z biernego prawa wyborczego korzystają wszyscy członkowie zespołu bez względu na stanowisko służbowe, wykształcenie, płeć, czy inne właściwości; jedyne warunki to: pełnoletność, niekaralność oraz znajomość środowiska wynikająca z 6—12 miesięcznej pracy w zakładzie. Pełnienie funkcji sędziego sądu ma charakter funkcji społecznej.

Sądy względnie sędziowie mają obowiązek składania przed zespołem pracowników zakładu pracy okresowych sprawozdań.

Wobec braku ustawy, regulującej ustrój sądów robotniczych, nie ma też przepisów o niezależności funkcji sądenia i niezawisłości sędziów tych sądów. W istocie rzeczy źródła faktycznej niezawisłości sędziów wynikają z faktu pełnienia funkcji sędziowskiej na podstawie powołania i upoważnienia całej zbiorowości. Regulaminy sądów robotniczych wprowadzają tylko pewne ograniczenia możliwości rozwiązania umowy o pracę z sędzią takiego sądu, uzależniając w konkretnych przypadkach rozwiązanie umowy od uzyskania uprzedniej zgody odpowiedniego szczebla organizacji związkowych. Oczywiście jest rzeczą, że w aktualnych warunkach ograniczenie powyższe nie posiada charakteru dyspozycji prawnej, toteż faktyczną gwarancją respektowania omawianej zasady (względna nienaruszalność stosunku pracy) jest autorytet instytucji społecznych, zaangażowanych w działalność tych sądów.

2. Regulaminy obowiązujące w poszczególnych sądach robotniczych nie są identyczne i różnią się między sobą w szczegółach. Różnice występują między innymi przy sformułowaniu zakresu ich przedmiotowej właściwości.

Właściwość rzeczową polskich sądów społecznych da się sprowadzić do przypadków drobniejszego naruszenia mienia społecznego (kradzieży i zawinionego uszkodzenia), do naruszenia zasad dobrego współżycia społecznego przez czyny chuligańskie, pijaństwo, rażące zaniedbania wobec członków rodziny, a także do przypadków naruszenia przepisów



z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Polskie społeczne sądy robotnicze nie zajmują się wzajemnymi pretensjami pracowników zwłaszcza charakteru majątkowego, nie zajmują się też w zasadzie sprawami z zakresu współżycia we wspólnie zajmowanych pomieszczeniach (bloki mieszkalne); wynika to z tej okoliczności, że działają tylko w zakładach pracy. Znaczna liczba regulaminów sądów robotniczych na ogół nie wymienia spraw z zakresu dyscypliny pracy jako należących do ich kompetencji; w szeregu jednak sądów rozpatrywane są te sprawy, zwłaszcza gdy dotyczą bezpieczeństwa pracy. Pewne niezdecydowanie co do tej kwestii, lub nawet pozostawienie spraw z zakresu dyscypliny pracy w zasadzie poza właściwością sądów robotniczych, zdaje się wynikać z tego, że sprawy reżimu produkcyjnego należą do kompetencji dyrektora zakładu, który w związku z tym posiada szereg uprawnień charakteru dyscyplinarnego.

Przy rozpatrywaniu przez sądy robotnicze spraw z dziedziny porządku publicznego istnieje kwestia ustalenia wzajemnego stosunku ich właściwości do właściwości państwowych organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Sprawę tę przesądza — jak dotychczas — brak ustawowego uregulowania bytu tych sądów i ich oparcie wyłącznie na moralnym autorytecie zbiorowości. Właściwie wszystkie sprawy, które wykraczają poza sferę regulowaną wyłącznie nakazami etyki życia zbiorowego i wchodzi w zakres zagadnień normowanych przepisami prawa, należą do zakresu właściwości jakiegoś organu państwowego: prokuratury i sądu powszechnego lub kolegium karno-administracyjnego. W związku z tym tylko sprawy o drobniejszym znaczeniu włączono w regulaminowy zakres działania sądu robotniczego i z reguły inicjatywę co do przekazania sprawy tym sądom — z uwagi na motywy wychowawcze — ma sąd powszechny czy właściwy organ ścigania. Zagadnienie zatem zbiegu czy rozgraniczenia kompetencji w tych sprawach sprowadza się do dobrej współpracy odpowiednich organów państwowych z sądami robotniczymi, tym więcej że sądy te, jako instancje niezetatyzowane, nie posiadają żadnej instancji odwoławczej. Ponieważ zaś w sporadycznych przypadkach istnieje możliwość rozpatrzenia przez społeczny sąd robotniczy sprawy, która zdaniem odpowiedniego organu państwowego powinna znaleźć swój epilog w sądzie powszechnym lub w kolegium karno-administracyjnym, zwraca się w literaturze naukowej uwagę na to, iż decyzje co do ponownego rozpatrzenia sprawy osądzonej już przez sąd robotniczy, powinny być podejmowane z dużą oględnością; w rachubę wchodzi bowiem wzgląd na niepodważanie autorytetu sądu robotniczego w środowisku jego działalności oraz ta okoliczność, że zasadniczy cel wychowawczy w stosunku do osoby obwinionej i do

otoczenia został najczęściej osiągnięty przez sam przebieg rozprawy przed tym sądem.

3. Prawie we wszystkich regulaminach inicjatywa przekazania sprawy do społecznego sądu robotniczego uregulowana jest w podobny sposób. W szczególności wnieść sprawę do tych sądów mogą związki zawodowe, organy władzy państwowej (prokuratura, sądy powszechne, milicja obywatelska) oraz poszczególni pracownicy i kierownictwo zakładu pracy. W praktyce większość spraw zostaje skierowana do sądów robotniczych przez kierownictwo zakładu pracy oraz przez organy prokuratury i milicji obywatelskiej. Gdy chodzi o sprawy przekazywane przez prokuraturę, są to sprawy, które ze względu na niewielką (indywidualnie biorąc) szkodliwość społeczną czynu mogą ulec w postępowaniu karnym umorzeniu, nie powinny jednak, zdaniem organu przekazującego, pozostać bez jakiegś społecznej reakcji, potępienia. Zawsze są to sprawy o czyn, czy zachowanie się, które miały miejsce na terenie zakładu pracy lub z tym zakładem są związane.

Decyzję o przyjęciu sprawy do rozpoznania przez społeczny sąd robotniczy podejmuje ów sąd. Dla decyzji o przyjęciu sprawy istotne jest ustalenie, że sprawa podlega właściwości przedmiotowej i podmiotowej, a także miejscowej danego sądu i że wniesiona została przez osobę (instytucję) legitymowaną do wniesienia skargi.

Sądy robotnicze nie mają obowiązku przyjęcia do rozpatrzenia każdej sprawy, która odpowiada warunkom co do ich właściwości i dokonują dalszej selekcji. W ściślejszym doborze spraw polskie sądy robotnicze kierują się względami celowości, biorąc pod uwagę spodziewane efekty wychowawcze przeprowadzonej rozprawy.

Braną tu jest w rachubę waga danego czynu oraz częstotliwość wykroczeń podobnego rodzaju, mogąca decydować o celowości mobilizacji opinii środowiska wokół pewnego zagadnienia. W sprawach błahych, niepowtarzalnych sądy robotnicze nie angażują się, wychodząc z założenia, że sprawy te mogą być załatwione w ramach np. regulaminowych (dyscyplinarnych) uprawnień kierownictwa zakładu pracy. Przy podejmowaniu decyzji o podjęciu sprawy zwraca się dużą uwagę także na osobę sprawcy zarzucanego czynu; inaczej bowiem rzecz wygląda, gdy sprawca należy do rzędu jednostek mało społecznie zdyscyplinowanych, które mają już za sobą przypadki naruszenia reguł współżycia między ludźmi, a inaczej gdy sprawca jest osobą cieszącą się na ogół dobrą opinią społeczną; w tym drugim przypadku dla osiągnięcia celu wychowawczego może wystarczyć łagodniejsza forma reakcji na popełniony czyn, bez potrzeby wystawiania danej osoby na

niepotrzebne z punktu widzenia celowości, a przecież silnie działające przeżycie.

W opinii powszechnej panuje pogląd, znajdujący oparcie w przeprowadzonych badaniach naukowych, że stawianie kogoś w charakterze obwinionego przed społecznymi sądami robotniczymi stanowi poważny i silny środek oddziaływania społecznego i jako taki powinien być stosowany bardzo oględnie. Dlatego zalecane jest skrupulatne wyważenie proporcji między zarzucanym czynem, a powagą uruchamianego instrumentu, jakim jest sąd robotniczy. Względy natury wychowawczej w stosunku do sprawcy czynu, a także spodziewany rezonans społeczny ewentualnej rozprawy stanowią tu główne przesłanki doboru spraw, które ostatecznie trafiają do publicznego rozpoznania przez ten sąd.

Względy na szersze społeczne oddziaływanie sądu robotniczego mogą też powodować, że sprawa nie będzie przez sąd podjęta, gdy można sądzić, iż w opinii załogi może nie wystąpić dostatecznie skryształizowana ocena danego czynu. U podłoża działalności robotniczych sądów społecznych leży bowiem uruchamianie oraz kształtowanie ocen i postaw mniejszych środowisk społecznych, a miałyby się z celem, gdyby te postawy nie były w konkretnym przypadku dostatecznie w danym środowisku dojrzałe. Takie ostrożne, jak widać z powyższych uwag, uruchamianie aparatu społecznych sądów robotniczych powoduje stosunkowo rzadkie wyznaczanie rozpraw sądowych i stosunkowo niewielkie liczby spraw rozpatrywanych przez te sądy. Trudno już obecnie przewidzieć czy dalsze doświadczenia nie podyktują celowości zwiększenia i rozszerzenia aktywności sądów robotniczych. W przyjętej jednak koncepcji tych sądów zawsze będzie odgrywać rolę obawa przed pewnym zetatywowaniem tej instytucji. Mogłoby to bowiem pociągnąć za sobą zbytne jej spowszednienie oraz osłabienie zainteresowania i angażowania się załogi w rozpatrywane sprawy, co w rezultacie prowadziło do znacznego zmniejszenia efektów wychowawczych, a przecież ten końcowy rezultat jest w całym zagadnieniu najważniejszy.

4. Sama koncepcja społecznych sądów robotniczych polega na wprowadzeniu do życia zbiorowego zorganizowanych form oddziaływania społecznego, jako środka reakcji zbiorowości na czyny uderzające w majątkowe czy moralne dobro społeczne. Z samego zatem założenia wynika publiczne rozpatrywanie przez te sądy spraw w obecności i przy udziale ludzi bezpośrednio zainteresowanych sprawą i osobą sprawcy. Wykluczony jest tu zatem system śledczy i system zaocznego ferowania osądów, a wszystkie regulaminy sądów robotniczych nakazują pełne rozpatrzenie spraw na rozprawie publicznej z prawem dostępu i uczestniczenia w niej wszystkich uczestników kolektywu,

w którego ramach dany sąd funkcjonuje. Osoba, przeciwko której wniesiono zarzuty i której czyn ma być przedmiotem rozprawy sądowej, ma możliwość ustosunkowania się do stawianych jej zarzutów jeszcze w fazie wstępnej, przygotowawczej, a następnie w czasie rozprawy. Niezależnie od swych pierwszych i końcowych wyjaśnień ma ona prawo ustosunkować się do każdej okoliczności poruszonej w toku obrad i powoływać się na odpowiednie dowody (z dokumentów, świadków itp.), mające świadczyć na jej korzyść. Dyspozycje, dające jednostce prawo obrony, są w regulaminach sądowych dosyć szeroko i stanowczo rozwinięte.

Regulaminy sądów robotniczych nie przewidują obowiązkowych instytucji oskarżyciela i obrońcy. Tylko w niektórych sądach istnieje — choć nie wykorzystywana — możliwość powołania przez przewodniczącego sądu odrębnego oskarżyciela czy — na wniosek strony — obrońcy spośród pracowników zakładu.

Z reguły sąd podejmuje swe czynności bezpośrednio na skutek wniosku otrzymanego od określonej instytucji społecznej, urzędu (od sądu powszechnego, prokuratury, milicji obywatelskiej) lub od kierownictwa zakładu, czy innej osoby bezpośrednio zainteresowanej. W przygotowawczej fazie postępowania przewodniczący sądu informuje zainteresowaną osobę o stawianych jej zarzutach, zbiera dowody, jakie chciałaby ona powołać na swą obronę, zbiera także inne materiały, które na rozprawie mają być przedłożone (ustala również listę ewentualnych świadków).

Na samej rozprawie przewodniczący (lub inny członek) sądu robotniczego odczytuje wniosek czy referuje stawiane danej osobie zarzuty, po czym — po wyjaśnieniach tej osoby — mogą zabierać głos wszyscy obecni na rozprawie; w tym zarówno osoby obciążające, jak i stojące w obronie osoby odpowiadającej przed sądem.

Wszystkie regulaminy akcentują możliwość ustosunkowania się obwinionego do stawianych mu na rozprawie zarzutów i możliwość powołania dowodów na swą obronę. W związku z tym regulaminy przywiązują dużą wagę do obecności na rozprawie osoby obwinionej, do jej bezpośredniej postawy i sposobu obrony. Obiektywna niemożność osobistego stawienia się tej osoby powoduje odroczenie rozprawy. Rozpatrzenie sprawy pod nieobecność obwinionego dopuszcza się tylko przy świadomym uchyłaniu się przezeń od udziału w rozprawie.

Jak już wspomniano, istnieje pełna swoboda uczestników rozprawy do zajmowania stanowiska potępiającego lub obronnego wobec sprawcy i wobec samego czynu (zaniechania). Z badań nad polskimi sądami robotniczymi można by przytoczyć szereg przykładów podejmowania z własnej inicjatywy funkcji obrońcy przez współtowarzyszy pracy

(kolegów), a nawet przez bezpośrednich zwierzchników osoby obwinionej. Bardzo typowy jest taki przebieg rozprawy, gdy obok wypowiedzi obciążających występuje w obronie szereg uczestników rozprawy. Często przy tym zjawiskiem jest zajmowanie krytycznego, potępiającego stanowiska wobec samego czynu z równoczesnym akcentowaniem okoliczności tłumaczących czy w ogóle przemawiających za osobą obwinioną.

Zauważyć warto, że w toku rozprawy (głównie jako okoliczności łagodzące ostrość zarzutów stawianych jednostce) wysuwane są nie rzadko braki w organizacji pracy w zakładzie. Takie okazyjnie ujawnione niedociągnięcia w prawidłowej organizacji pracy są później przedmiotem dokładnej analizy, a pozytywne, wypływające z niej trzeba uznać za dodatkowy plus działania społecznych sądów robotniczych.

5. Rozprawa kończy się orzeczeniem sądu. Sąd robotniczy w składzie trzyosobowego kolegium orzekającego wydaje orzeczenie na zamkniętej naradzie, po czym treść orzeczenia ogłasza się publicznie na rozprawie.

W orzeczeniu sąd ma się wypowiedzieć co do winy i sankcji. W roli sankcji stosuje się przede wszystkim środki o charakterze wyłącznie moralnym, a więc ostrzeżenie, uprzedzenie, nagana i potępienie, a także zobowiązanie sprawcy do publicznego przeproszenia osoby poszkodowanej czy kolektywu.

Ponadto sąd może się w swym orzeczeniu wypowiedzieć co do zastosowania sankcji ostrzejszych w postaci np.: okresowego obniżenia zarobku o określoną kwotę, przeniesienia na niższe stanowisko służbowe (robocze), a nawet co do ewentualnego zwolnienia z pracy. Z powodu braku dotychczas ustawy orzeczenia społecznego sądu w tych sprawach nie mogą mieć charakteru decyzji stanowczej, lecz wniosku skierowanego pod adresem odpowiednio właściwych organów (kierownictwa przedsiębiorstwa, a jeżeli przepisy prawa pracy przewidują dla konkretnej sprawy jakiś udział związków zawodowych, to także pod ich adresem).

Dotychczasowe polskie sądy robotnicze, jako instytucje o wyłącznie społecznym charakterze i nie posiadające w tej sprawie ustawowego upoważnienia, nie stosują kary grzywny. Natomiast w szeregu przypadków, w których obwiniony swym nagannym czynem spowodował zarazem szkodę majątkową, sądy robotnicze wydały orzeczenia m. in. zobowiązujące sprawcę do wyrównania (czy naprawienia) szkody. Oczywiście w obowiązującym stanie prawnym takie zobowiązanie posiada charakter wyłącznie moralny. Sporów bowiem majątkowych sądy te nie rozpoznają.

Gdy przebieg rozprawy nie potwierdzi stawianych danej osobie zarzutów, społeczny sąd robotniczy wydaje stosowne orzeczenie uniewinniające i również publicznie je ogłasza.

Niektóre regulaminy — wzorem postanowień radzieckich i czechosłowackich — przewidują możliwość ograniczenia się sądu do potępienia w orzeczeniu samego czynu, z zaniechaniem wymiaru kary. Może to mieć miejsce w tych przypadkach, gdy postawa obwinionej osoby, wyrażona przez wyraźną skruchę, publiczne przeproszenie osoby pokrzywdzonej względnie kolektywu oraz przez naprawienie szkody, wskazuje, iż zasadniczy cel wychowawczy w stosunku do jednostki i zespołu został przez sam przebieg rozprawy osiągnięty.

6. Regulaminy tych sądów, jako nie posiadające specjalnego oparcia ustawowego i kształtujące te sądy w płaszczyźnie tworzenia wyłącznie społecznego, z natury rzeczy nie przewidują żadnego trybu odwoławczego od wydanych orzeczeń w sensie zwykłego środka prawnego. Tylko regulamin stosowany na obszarze jednego z województw przewiduje możliwość wniesienia zażalenia do organów prokuratury. Organy te zresztą w ramach swej ogólnej właściwości, a ściśle mówiąc w ramach sprawowanego przez nie tzw. nadzoru ogólnego nad przestrzeganiem przepisów obowiązującego prawa, mają prawo wglądu także w działalność społecznych sądów robotniczych, w szczególności pod kątem widzenia przestrzegania obowiązującego porządku prawnego. Wypada stwierdzić, że przeprowadzone w Polsce badania naukowe nie ujawniły przypadków nadużycia przez sądy robotnicze obowiązującego prawa i w szczególności naruszenia praw osobistych jednostki dla jakichś rozgrywek, czy innych ubocznych względów.

Regulaminy sądów robotniczych nie zawierają żadnych dyspozycji w sprawie wykonalności orzeczeń. Orzeczenia bowiem tych sądów są tylko wyrazem ocen (osądów) czy opinii społecznej; nie mają więc charakteru i mocy aktu prawnego. Wykonanie zatem takiego orzeczenia leży całkowicie w sferze autorytetu zbiorowości, w imieniu której sąd ten feruje swą ocenę. Parokrotnie wspomniane w niniejszym artykule badania wykazały tylko jeden przypadek, w którym organy prokuratury nie podzieliły poglądów sądu robotniczego i mimo wydanego przez ten sąd orzeczenia nadały danej sprawie dalszy bieg w zwykłym postępowaniu karnym. Na ogół więc można stwierdzić duży autorytet społecznych sądów robotniczych także w oczach oficjalnych organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

## III KOMISJE POJEDNAWCZE

1. Odpowiednikiem społecznym sądów robotniczych (pracowniczych), powoływanych w ramach poszczególnych zakładów pracy, są zrodzone na gruncie tych samych potrzeb społecznych tzw. komisje pojednawcze, powstające w określonych skupiskach miejskich i wiejskich według kryterium miejsca zamieszkania. W miastach występują one jako komisje blokowe, w ośrodkach wiejskich jako komisje osiedlowe, przeważnie gromadzkie. Nazwa określa zarazem zasięg ich właściwości miejscowej.

Wspólną cechą komisji pojednawczych w zestawieniu ze społecznymi sądami robotniczymi jest odwoływanie się w konkretnych sprawach do opinii środowiskowej, reprezentowanej przez ogół uczestników danego środowiska lub co najmniej przez reprezentujących ten ogół członków organu sądującego (komisji pojednawczej, sądu robotniczego). W warunkach wspólnego zamieszkiwania na terenie bloku mieszkalnego czy osiedla istnieje bowiem także wiele spraw, wymagających od poszczególnych jednostek respektowania pewnych reguł postępowania czy zachowania się, pewnego ograniczenia jednostki, dyktowanego równo-rzędnyimi interesami innych uczestników danego zespołu czy interesami danego środowiska (zespołu) jako całości. Istnieje potrzeba podporządkowania się współmieszkańców określonym regułom współzycia i regułom poszanowania wspólnie użytkowanych urządzeń i mienia społecznego. I w tych zatem środowiskach istnieje potrzeba istnienia jakiegoś organu, który by w imieniu zbiorowości rozstrzygał kwestie naruszenia wskazanych reguł lub powstałe na tle współzycia sprawy sporne, między-sąsiedzkie. Nie wszystkie bowiem sprawy konfliktowe nadają się do postępowania sądowego czy karno-administracyjnego, a nawet w sprawach, które ze względu na swój charakter mogłyby być w takim postępowaniu rozpatrywane, osoby zainteresowane często rezygnują z tej drogi z powodu pewnej sumy kłopotów z tym związanych, kosztów sądowych, odległości itp. przyczyn. Ale rezygnacja osoby zainteresowanej z drogi sądowej czy karno-administracyjnej nie oznacza wcale, że zarzewie sporu zostało zlikwidowane — a nawet więcej — brak reakcji na bezprawny czy w ogóle aspołeczny czyn jednostki może być przez nią czy przez otoczenie traktowane jako akceptacja; a to już jest wysoce niepożądane.

Istnienie społecznego zapotrzebowania na tego rodzaju organ, do którego obywatele mogliby bez większych formalności wnosić swoje pretensje pod adresem współmieszkańców, znalazło potwierdzenie w szybkim rozprzestrzenieniu się komisji pojednawczych na terenie całego kraju (wielu województw), gdy rozbudzona w podobnych sytu-

acjach inicjatywa społeczna na gruncie sądów robotniczych zaczęła dawać pozytywne rezultaty. Pierwsze kroki odpowiedniego przeniesienia doświadczeń zebranych w zakładach pracy na teren osiedli podjęło miasto i województwo łódzkie, a podjęta tu inicjatywa powołania miejskich (blokowych) i osiedlowych (na terenach wiejskich) komisji pojednawczych szybko została przejęta przez miasto Warszawę i województwa: warszawskie, lubelskie i inne. Ciekawe może być stwierdzenie, że tworzenie komisji pojednawczych na terenie całego kraju następuje w tempie znacznie szybszym, niż powstawanie społecznych sądów robotniczych. Przyczyną różnicy w szybkości rozszerzania się tych inicjatyw społecznych może być różnica w przyjętych koncepcjach co do charakteru komisji pojednawczych i sądów robotniczych. Wszystkie bowiem dotychczasowe komisje pojednawcze, zarówno w swoich regulaminach jak i w praktyce, opierają się na zasadzie pełnej dobrowolności oddania im sprawy do rozpatrzenia, a głównym ich zadaniem jest doprowadzenie do pojednania lub — gdy konflikt dotyczy konkretnych osób — do zawarcia między nimi ugody. Nie mają tu więc miejsca właściwe sądom atrybuty do stosowania jakichkolwiek sankcji, choćby — jak w przypadku dotychczasowych sądów robotniczych — sankcji o charakterze tylko moralnego potępienia niewłaściwego czynu czy też sprawcy.

2. Omawiane tu komisje pojednawcze, podobnie jak i społeczne sądy robotnicze, nie posiadają dotychczas oparcia w odrębnej ustawie, która by regulowała ich formy organizacyjne, zakres kompetencji, środki i metody działania oraz stosunek do organów władzy państwowej. Ich działalność zatem odbywa się także w sferze swobodnej inicjatywy społecznej, z tym że ośrodki tej inicjatywy znajdują się w terenowych organizacjach Frontu Jedności Narodowej, z którymi współpracują w tej mierze odpowiednie ogniwa rad narodowych oraz organy wymiaru sprawiedliwości i ścigania.

Na szczeblu przeważnie wojewódzkim opracowywane są wzorcowe regulaminy tych komisji, a powoływanie do życia konkretnych już komisji pojednawczych należy do komitetów Frontu Jedności Narodowej odpowiednio niższego szczebla lub — gdy chodzi o komisje o zasięgu bloków mieszkalnych — do komitetów blokowych, działających w tej sprawie w porozumieniu z radami narodowymi.

Wobec dotychczasowego braku ustawy o sądownictwie społecznym podejmowane są na niektórych terenach próby oparcia komisji pojednawczych na innych, konkretnie obowiązujących podstawach prawnych. Stąd na przykład na terenie m. Warszawy komisje takie przy blokach mieszkalnych tworzone są w oparciu o art. 74 ustawy z dnia



25 I 1958 r. o radach narodowych (Dz. U., nr 29, poz. 172 z 1963 r.), jako pewnego rodzaju organ komitetów blokowych.

Mimo braku odrębnej ustawy, wyraźnie skierowanej na unormowanie tej dziedziny działalności społecznej, zainteresowanie komisjami pojednawczymi jest duże i upowszechniają się one na terenie kraju w tempie — jak już wspomniano — znacznie szybszym, niż sądy robotnicze, będące ich odpowiednikami w zakładach wytwórczych. Decydującym czynnikiem jest tu głównie mediacyjny charakter komisji pojednawczych oraz przyjęta w nich zasada pełnej dobrowolności poddania sprawy ich rozpatrzeniu; strony sporu czy nieporozumienia muszą wyrazić zgodę na rozpatrzenie sprawy przez komisję, a brak zgody jednej ze stron uniemożliwia komisji merytoryczne rozpoznanie sprawy. Zasada dobrowolności posunięta jest tu tak daleko, że np. w niektórych regulaminach komisji blokowych dwukrotne niestawienie jednej ze stron sprawy na posiedzenie komisji (oczywiście bez usprawiedliwienia nieobecności) traktuje się wyraźnie jako wycofanie uprzednio wyrażonej zgody na rozpatrzenie sprawy w tym trybie.

Wskazane cechy komisji pojednawczych są także powodem tego, że powstawaniu ich nie towarzyszyły obiekcje co do braku podstawy prawnej dla ich działalności, jak to miało miejsce w pierwszym okresie działania sądów robotniczych i o czym autor niniejszego opracowania pisał na innym miejscu. W pewnym stopniu odegrała tu rolę i ta okoliczność, że drogi dla tych komisji zostały już przetarte w dyskusjach nad sądami robotniczymi. Komisje pojednawcze miały zatem klimat powstawania o wiele korzystniejszy niż poprzednio sądy robotnicze.

3. Celem działalności komisji pojednawczych jest — według ujęcia regulaminów — pobudzanie inicjatywy mieszkańców danego rejonu (osiedla, bloku mieszkalnego) w zakresie umacniania prawidłowych zasad współżycia społecznego, zgodnych z kierunkiem rozwojowym państwa ludowego; w szczególności w dziedzinie ochrony ładu i porządku na terenie osiedla czy bloku mieszkalnego oraz w dziedzinie utrwalania dobrosąsiedzkich stosunków między mieszkańcami.

Przy takim ujęciu zadań do właściwości tych komisji należeć będą z jednej strony sprawy o charakterze bardziej ogólnym, jak sprawy o naruszenie obowiązujących reguł obchodzenia się z urządzeniami służącymi dla ogółu mieszkańców, o uszkodzanie lub niszczenie mieszkań i urządzeń domowych (mieszkalnych), o nieprzestrzeganie regulaminu porządku domowego itp. oraz z drugiej strony sprawy o naruszenie praw innego współmieszkańca, jak o naruszenie własności czy posiadania ruchomości, o obrazę itp. W związku z tym inicjatywa podjęcia sprawy przed komisją pojednawczą przysługuje bądź instytucjom

reprezentującym interes społeczny (komitet blokowy, rada narodowa i inne organy władzy państwowej), bądź zainteresowanej w sprawie osobie.

Z punktu widzenia kwalifikacji prawnej czynów (spraw) rozpatrywanych przez komisje pojednawcze, będą to występki, których ściganie wg kodeksu karnego następuje z oskarżenia prywatnego (lżejsze naruszenie nietykalności cielesnej, obraza, zniesławienie, najście domu, uszkodzenie mienia), bądź inne występki lub wykroczenia, których rozpatrywanie w trybie sądowym lub karno-administracyjnym będzie uznane za niecelowe ze względu na małe rozmiary szkodliwości społecznej i większą użyteczność zastosowania metody środowiskowej oceny czynu.

Pojednawczy charakter omawianych komisji umożliwia rozpatrywanie przez nie także innych spraw spornych, nie wyliczonych w regulaminowym katalogu, jeżeli strony sporu czy nieporozumienia same zwrócą się do komisji o ich rozstrzygnięcie.

4. Zgodnie ze swym charakterem komisja dąży do pojednania stron lub zawarcia ugody. Stąd też regulaminy wymagają wyraźnego podania w protokóle posiedzenia komisji, czy doszło do ugody lub pojednania wraz ze wskazaniem ich najważniejszych ustaleń. Niektóre regulaminy zalecają ponadto, by rozstrzygnięcie komisji zawierało wyraźne stwierdzenie po czyjej stronie leży słuszność i czyje postępowanie było przyczyną powstałego sporu wraz z ewentualnym potępieniem strony wywołującej spór.

Gdy sprawę do komisji wnosi organizacja reprezentująca interesy społeczne (np. komitet blokowy), pojednanie może być zastąpione (jak powiada jeden z regulaminów) zadośćuczynieniem ze strony drugiej w postaci np. świadczenia pieniężnego na cele dobroczynne lub na rzecz organizacji społecznych. Oczywiście zadośćuczynienie w tej czy innej formie może być także wyrazem pojednania, gdy sprawa ma charakter sporu sąsiedzkiego.

5. Rozstrzygnięcie sprawy następuje po przeprowadzeniu jawnej rozprawy, na której obok wyjaśnień stron ma miejsce zwykłe postępowanie dowodowe (zarządzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych może mieć miejsce tylko w przypadkach uzasadnionych szczególnymi okolicznościami). W charakterze dowodu komisje stosują przesłuchanie świadków, badanie dokumentów i inne, potrzebne wg ich uznania środki dowodowe. Z reguły regulaminy wyraźnie upoważniają wszystkie obecne na rozprawie osoby, zamieszkałe na terenie właściwości komisji, do stawiania pytań i zabierania głosu w toczącej się sprawie.

Z przyjętych zasad jawności i ustności postępowania, a przede wszystkim dobrowolności poddania sprawy do rozpoznania komisji pojednawczej, wynika ustalony regulaminem wymóg obecności stron na rozprawie. Wiązą się z tym wspomniane już postanowienia o traktowaniu dwukrotnego, nieusprawiedliwionego niestawiennictwa jednej ze stron na posiedzenie komisji za niewyrażenie przez nią zgody lub wycofanie uprzednio wyrażonej zgody na rozpatrzenie sprawy przez komisję pojednawczą.

Brak zgody jednej ze stron sporu (lub jej wycofanie) powoduje niemożność podjęcia lub przerwania podjętego już postępowania pojednawczego przez komisję i sprawa może znaleźć swój epilog w postępowaniu przed właściwymi organami państwowymi. Tylko w niektórych regulaminach znajdujemy przepis, wyjątkowo dopuszczający rozpoznanie sprawy pod nieobecność pozwanego, związaną z niewyrażeniem przez niego zgody na rozpatrzenie sporu przez komisję; są to szczególnie uzasadnione przypadki, po których rozpatrzeniu komisja może powziąć uchwałę o przekazaniu „z urzędu” sprawy do właściwych organów państwowych, przy czym uchwała taka wymaga jednomyślności kompletu rozpatrującego sprawę (§ 16 ust. 2 regulaminu blokowych komisji pojednawczych dzielnicy Warszawa-Śródmieście). Ze sformułowania tego przepisu wynika, że chodzi tu o przypadki, w których uznane przez komisję pojednawczą zaangażowanie interesu społecznego wymaga określonej reakcji ze strony powołanych organów państwowych niezależnie od ewentualnej inicjatywy w tym względzie osoby bezpośrednio zainteresowanej (pokrzywdzonej).

6. Jak już z uwag wyżej podanych wynika, komisje pojednawcze rozpatrują sprawy w kompletach. Kompletu są trzyosobowe, wyznaczone spośród członków komisji; przewodniczy kompletowi przewodniczący komisji lub jeden z jego zastępców. Skład kompletu podawany jest stronom do wiadomości wraz z zawiadomieniem o terminie i miejscu rozprawy. W dążeniu do możliwie pełnej bezstronności działań komisji regulaminy poświęcają sporo uwagi wyłączeniu członka komisji (z urzędu lub na wniosek) z kompletu orzekającego, gdy jego stosunek do sprawy, do stron sporu lub do instytucji zaangażowanej w sprawie mógłby nasuwać obawy co do jego obiektywizmu.

Dla całości obrazu dodać jeszcze wypada, że wszystkich członków komisji pojednawczych powołują albo ogólne zebrania mieszkańców (w komisjach blokowych), albo odpowiednie organy Frontu Jedności Narodowej (komisje osiedlowe, gromadzkie). Oczywiście członkowie komisji pojednawczych są wybierani spośród mieszkańców rejonu objętego zakresem działania danej komisji, cieszących się powszechnym

poważaniem i zaufaniem. Niektóre regulaminy precyzują ponadto wymagania co do wieku i okresu zamieszkiwania w danym rejonie (znajomość stosunków miejscowych).

7. Z charakteru komisji pojednawczych wynika, że w tym postępowaniu nie ma środków odwoławczych. Albo sprawa kończy się pojednaniem lub ugodą i wówczas jest całkowicie zakończona, albo takiego pojednania nie ma, a wtedy rzecz jest wprawdzie na terenie komisji pojednawczej zamknięta, ale może znaleźć swój dalszy bieg w postępowaniu przed odpowiednimi organami państwowymi.

Nadzór nad działalnością komisji pojednawczych sprawują — obok organów prokuratury działających tu w ramach tzw. nadzoru ogólnego — odpowiednie organy Frontu Jedności Narodowej w porozumieniu z prezydiami odpowiednich rad narodowych; tam zaś, gdzie komisje te usytuowane są formalnie jako organy komitetów blokowych — prezydium i komisje porządku publicznego odpowiednich rad narodowych.

8. Jak wykazują uzyskane już doświadczenia, utworzenie specjalnego forum, powołanego do rozpatrywania i rozstrzygania, za zgodą zainteresowanych osób, konfliktów względnie sytuacji grożących konfliktami między mieszkańcami danego środowiska mieszkalnego i to forum bardzo dostępnego i ze względu na siedzibę i ze względu na bezpłatność postępowania, jest bardzo przychylnie przyjmowane przez ludność. Świadczy o tym stosunkowo duża liczba spraw wpływających do tych komisji i również stosunkowo duża liczba spraw, które kończą się w postępowaniu przed nimi ugodą lub pojednaniem skłóconych stron. Doświadczenia z terenu województwa lubelskiego wskazują, że około  $\frac{2}{3}$  spraw, wniesionych do osiedlowych komisji pojednawczych, kończy się ugodą lub pojednaniem. Obok wpływu na faktyczny układ stosunków wzajemnych wewnątrz danego środowiska nie pozostaje to bez znaczenia także dla ilości spraw rozpatrywanych przez sądy powszechne (powiatowe). Obserwacje ze wskazanego terenu lubelskiego wskazują na znaczny spadek spraw sądowych na terenie i w zakresie objętym działalnością komisji pojednawczych.

#### IV OCENA SĄDÓW SPOŁECZNYCH I WNIOSKI KOŃCOWE

1. Społeczne sądy robotnicze i komisje pojednawcze powstały jako szczególne instytucje dla zwalczania aspołecznych czynów i postaw oraz dla kształtowania pozytywnych kryteriów życia zbiorowego w poszczególnych środowiskach. Ocena skuteczności tych instytucji, a więc ich przydatności społecznej jest sprawą ważną, gdyż od tej oceny zależy dalszy los podjętej inicjatywy społecznej: ustawowe jej sankcjonowanie w określonych ramach lub całkowite zaniechanie.

Jak już wspomniano, polskie społeczne sądy robotnicze zaczęły samorzutnie powstawać od połowy 1960 r., a komisje pojednawcze od 1962 r. Mimo braku ustawy, która by regulowała ich działalność i mimo braku jakiegos centralnego nacisku, a wręcz odwrotnie przy dużej powściągliwości i może nawet przy hamującym oddziaływaniu w stosunku zwłaszcza do zakładowych sądów robotniczych, liczba tych instytucji wzrasta dotychczas stale.

2. Działalność sądów robotniczych była przedmiotem prawnosocjologicznych badań naukowych celem ustalenia w jakim stopniu sądy te są w danym środowisku pracowniczym akceptowane i w jakim stopniu stosowana przez nie metoda społecznego, zbiorowego nacisku i oddziaływania jest z punktu widzenia wychowawczego przydatna. Badania te prowadzone były w ramach Centralnego Instytutu Ochrony Pracy w Warszawie oraz przez powstałą na terenie m. Wrocławia Społeczną Radę Sądów Robotniczych.

W wyniku tych badań stwierdzono, że w zakładach, w których społeczne sądy robotnicze funkcjonują, spotkały się one z aprobatą załóg pracowniczych. Zbierane w drodze ankietowej wypowiedzi zarówno zwykłych pracowników, jak i bardziej aktywnych członków załóg, powszechnie podkreślają silny wpływ na jednostki, które odpowiadają przed tym sądem oraz na całe środowisko obwinionego; w wypowiedziach swych zapytywani potwierdzają wychowawczą celowość metody publicznego zawstyżenia. W sądach robotniczych, które funkcjonowały systematycznie przez czas dłuższy, stwierdzono także wyraźne zmiany charakteru spraw rozpatrywanych; gdy na przykład w pierwszym okresie działania dominowały sprawy kradzieżowe, to później nastąpiło wysunięcie się na pierwsze miejsce spraw o niewłaściwe zachowanie się i o naruszanie ogólnych zasad współżycia społecznego. Te zmiany tłumaczy się spadkiem liczby kradzieży w wyniku funkcjonowania sądu robotniczego i możliwością zajęcia się przezeń innymi negatywnymi zjawiskami współżycia i współpracy załogi. Pozytywne oceny działalności sądów robotniczych wykazały także opinie zbierane od związków zawodowych, działających w poszczególnych zakładach, oraz w większości opinie dyrektorów przedsiębiorstw, w których te sądy działają. Tę pozytywną ocenę pracy sądów robotniczych uzyskano również od oficjalnych przedstawicieli sądownictwa powszechnego (państwowego) i od organów prokuratury.

Stwierdzając podkreślaną zewsząd skuteczność funkcjonowania społecznych sądów robotniczych, trzeba równocześnie zwrócić uwagę na to, czy sądy te nie są przypadkiem wykorzystywane w określonych środowiskach dla rozgrywek osobistych lub klikowych, skierowanych

przeciwko poszczególnym jednostkom. W tej sprawie wypada powołać się na sprawozdania z przeprowadzonych badań, które wyraźnie podają, że w przebadanych materiałach nie znaleziono przypadku, w którym by można się było dopatrzeć nadużycia omawianej instytucji do niewłaściwych, społecznie szkodliwych celów. Świadczyłoby to o właściwym, społecznie uzasadnionym korzystaniu z pomocy sądów robotniczych dla podnoszenia na wyższy poziom kultury życia zbiorowego.

3. Pozytywne wyniki dają też wszystkie obserwacje działalności komisji pojednawczych zarówno z terenu środowisk miejskich (komisje blokowe), jak i z terenu wiejskiego (komisje gromadzkie). Dają często oparcie jednostkom słabszym, które w innej drodze nie szukałyby obrony swych słusznych spraw przed bardziej agresywnymi sąsiadami, czy współmieszkańcami; uczą poszanowania praw innych obywateli i poszanowania urządzeń i własności publicznych. Uczą, innymi słowy, właściwych zasad współżycia społecznego. Co więcej, komisje te zdobyły w ośrodkach swego działania uznanie dla swej pracy, zdobyły autorytet wśród obywateli. Pozytywną ocenę ich działalności dają także przedstawiciele organizacji społecznych oraz władz państwowych, sądów, prokuratury i Milicji Obywatelskiej. To jest właśnie przyczyną dużego liczbowego rozrostu komisji pojednawczych, o czym mówimy w rozdziale poprzednim.

4. W sumie wypada stwierdzić, że doświadczenia nasze zarówno na odcinku sądów robotniczych, jak i komisji pojednawczych dają dobre wyniki oraz, że to, co zostało w tym względzie zrobione w charakterze eksperymentu społecznego, okazało się wartością dodatnią. A przy tym raz jeszcze trzeba przypomnieć, że obydwie omawiane tu formy polskiego sądownictwa społecznego rozwijają się dotychczas bez oparcia o ustawę szczególną (jak to ma miejsce w innych państwach obozu socjalistycznego), która by ich działalność normowała i forsowała; cały zatem dotychczasowy dorobek w tej dziedzinie przypisać trzeba inicjatywie społecznej.

5. Dla wyrobienia sobie pełniejszego poglądu na celowość i przydatność sądownictwa społecznego warto wskazać, że analogiczna do omawianej w niniejszym artykule instytucja pod nazwą sądów koleżeńskich utrzymuje się w Związku Radzieckim od czterdziestu paru lat i po różnych kolejach swego rozwoju właśnie w ostatnich latach nabrała znowu dużego znaczenia. W radzieckim piśmiennictwie prawniczym podkreśla się jej wielką przydatność społeczną i duże znaczenie w procesie uaktywnienia grup społecznych w normowaniu życia zbiorowego.

Rozpowszechnienie podobnych form sądownictwa społecznego wśród innych państw obozu socjalistycznego następuje dopiero w ostatnich latach (ustawy z 1958—1962 r.), a więc w okresie pogłębiania się demokracji socjalistycznej w życiu tych krajów i upowszechnienia świadomości co do koniecznego dostosowywania różnych urządzeń społecznych do specyfiki (odrębności) danego kraju. Już sam fakt przejścia koncepcji społecznych sądów przez prawie wszystkie państwa obozu socjalistycznego, choć z różnymi odchyleniami, jest potwierdzeniem pozytywnej oceny tej instytucji także ze strony tych krajów.

6. W wyniku pozytywnych ocen dotychczasowego eksperymentu i w oparciu o doświadczenia własnych sądów robotniczych i komisji pojednawczych prowadzone są także w Polsce prace nad przygotowaniem ustawy, która tym instytucjom ma dać mocniejsze podstawy działania i będzie sprzyjać większemu upowszechnieniu metod wychowawczego oddziaływania na jednostki ze strony określonych środowisk społecznych \*. Sądząc z dotychczasowej dyskusji publicznej i z informacji prasowych, poglądy na szereg podstawowych zagadnień, związanych z ustawowym unormowaniem sprawy, wydają się być już wykrystalizowane.

W szczególności panują zgodne opinie co do potrzeby wydania ustawy, która by usankcjonowała dotychczasowy dorobek i stanowiła prawne ramy dla dalszego rozwoju sądownictwa społecznego oraz co do utrzymania i utrwalenia jego form organizacyjnych, łącznie z właściwymi im zakresami i metodami pracy. Kwestia jednej łącznej ustawy dla obydwu tych instytucji (sądów robotniczych i komisji pojednawczych), czy dwóch osobnych ustaw, nie jest najważniejszą, choć jedna ustawa uwzględniająca specyfikę tych instytucji wydaje się być bardziej celowa ze względu na podkreślenie wspólnego podłoża społecznego i jednolitość celów, do których osiągnięcia obie prowadzą. Utrwalił się też pogląd, że obydwie te instytucje powinny także w przyszłości utrzymać swój możliwie niesformalizowany charakter i nie tworzyć oficjalnego uzupełnienia hierarchii sądów powszechnych (państwowych); mają zaś stanowić formę wyzwania inicjatywy społecznej dla upowszechniania i ugruntowania prawidłowych, socjalistycznych zasad współżycia między ludźmi. Niewątpliwą wydaje się potrzeba mocniejszego, organizacyjnego oparcia zakładowych sądów robotniczych w samorządzie robotniczym i w związkach zawodowych, a komisji pojednawczych w organach Frontu Jedności Narodowej i prezydiach rad narodowych.

\* Tekst niniejszego artykułu został złożony w Redakcji w sierpniu 1964 roku. Projekt ustawy, o którym Autor pisze, stał się w międzyczasie obowiązującym prawem, a ustawa (nosząca datę 30 III 1965) została ogłoszona w Dz. U. z 1965 r., nr 13, poz. 92.

Spośród wielu zagadnień prawnych, związanych z sądownictwem społecznym i wymagających rozstrzygnięcia w ustawie, chcielibyśmy tu poruszyć sprawę środków odwoławczych, jako nadal — wydaje się — dyskusyjną. Autor niniejszego opracowania miał już możliwość wypowiedzieć się częściowo w tej sprawie w poprzednich publikacjach. Otóż wydaje się, że społeczny charakter sądów robotniczych i komisji pojednawczych, źródło ich autorytetu oraz przyjęte rozwiązania organizacyjne i zasady postępowania przemawiają za tym, by nie tworzyć zwykłego w sądownictwie postępowania odwoławczego, to znaczy, by orzeczenia sądów robotniczych i komisji pojednawczych traktować jako ostateczne. Nie znaczy to, by ich orzecznictwo miało być w ogóle wyjęte spod kontroli prawnej, zwłaszcza że zawsze są możliwe pomyłki, a nawet przypadki wyraźnego naruszenia prawa. Sądzić jednak można, że dla skorygowania błędnych orzeczeń i przywrócenia prawa wystarczy tu instytucja, wzorowana na nadzwyczajnej rewizji, stosowanej w postępowaniu przed sądami powszechnymi. Uprawnienia do wniesienia takiego środka powinny naszym zdaniem posiadać organy prokuratury, której kontrola prawna, wykonywana w ramach nadzoru ogólnego dostarczy potrzebny do tego materiał. W związku z tym wydaje się, że najwłaściwszym forum do rozpoznania takiego nadzwyczajnego środka prawnego będzie sąd państwowy odpowiedniego szczebla, nie byłoby chyba trafne przekazanie decyzji w takich sprawach jakimkolwiek organowi administracyjnemu czy organowi instytucji społecznej.

Następna sprawa, której aktualność wydaje się oczywista, to rozważenie, czy nie należałoby przenieść pewnych doświadczeń i metod działania jednej z tych form sądownictwa społecznego na drugą i odwrotnie. Chodzi przede wszystkim o to, by przeważającą w komisjach pojednawczych mediacyjną metodę postępowania przenieść także na teren społecznych sądów robotniczych. Oczywiście, wiąże się to z odpowiednią kategorią spraw rozpatrywanych przez te instytucje. Wydaje się, że nic nie stoi na przeszkodzie, by zakres działania sądów robotniczych rozszerzyć na kategorię sporów i nieporozumień między pracownikami danego zakładu pracy, by sądy te — obok orzekania (wyrokowania) w sprawach angażujących ogólny interes społeczny — mogły na życzenie zainteresowanych stron odegrać rolę mediatora w powstałym między nimi konflikcie. Dobre, czy tylko poprawne stosunki między poszczególnymi pracownikami na pewno bowiem rzutują w istotnej mierze na ogólny klimat stosunków w zakładzie. W ten sposób w sądach robotniczych istniałyby dwie metody postępowania, zależne od rodzaju rozpatrywanej sprawy: metoda typu bardziej sądowego związana z orzekaniem w sprawie oraz metoda postępowania pojednawczego (mediacyj-



nego). Sądzić można, że takie rozszerzenie zakresu działalności zakładowych sądów robotniczych znacznie wzbogaciłoby treść ich pracy oraz ich rozeznanie w stosunkach wzajemnych załogi. W odwrotnym kierunku — celowe się wydaje większe uaktywnienie komisji pojednawczych w dziedzinie spraw wykraczających poza sprawy sąsiedzkie, to znaczy w dziedzinie, w której bezpośrednio zaangażowane są interesy społeczności i która wymaga nie tyle pojednania, ile społecznego osądu. Tutaj właśnie przydać się mogą metody wypracowane przez sądy robotnicze.

Zagadnienie, które tu poruszamy, nie musi znaleźć szczegółowego rozwiązania w spodziewanej ustawie. Przyjmując, że ustawa o sądownictwie społecznym będzie miała charakter ramowy, by nie krępować nadmiernie inicjatyw społecznych, wystarczy, gdy stworzy podstawę do rozszerzania w drodze regulaminowej zakresu działania sądów czy komisji z zastosowaniem odpowiedniego trybu postępowania. Podobnie ramowy charakter ustawy powinien umożliwić innym organizacjom społecznym tworzenie analogicznych instytucji, które by ingerowały w przypadkach naruszania dobrego imienia członka organizacji.

7. W niniejszym opracowaniu ograniczamy się jedynie do naszkicowania ogólnych zasad organizacji i metod działania polskich sądów społecznych oraz do omówienia najistotniejszych zagadnień aktualnych w obecnej fazie ich rozwoju. W związku z tym pomijamy tu wiele spraw niewątpliwie ważnych, ale już o bardziej szczegółowym znaczeniu, pomijamy także szereg spraw, które w pierwszej fazie działania sądów robotniczych były przedmiotem nawet kontrowersyjnych wypowiedzi. Spośród tych ostatnich wspomnimy tylko o dyskusji co do legalności działania sądów robotniczych oraz co do związanego z tym zagadnienia równości czy nierówności obywateli wobec prawa. W tych sprawach odsyłamy interesującego się nimi czytelnika do dawniejszych publikacji, których wykaz podajemy, a w których także autor niniejszego opracowania miał możliwość wypowiedzenia się na te tematy. Sądzić można, że wszystkie te, także sporne zagadnienia, niedługo już będą autorytatywnie rozstrzygnięte przez przygotowywaną ustawę.

8. W zakończeniu naszych rozważań wydaje się celowe poruszyć jeszcze jedną sprawę. Zarówno sądy robotnicze, jak i komisje pojednawcze będą jeszcze przez dłuższy czas instytucją młodą. Jak wynika z materiałów podanych w niniejszym opracowaniu i z wszystkich innych opracowań na ten temat, instytucja sądów społecznych może wnieść bardzo dużo w dziedzinę kultury współżycia społecznego. Jest to jednak zarazem instrument bardzo delikatny i wymaga troskliwej i mądrej opieki, by mógł dawać wyniki optymalne i unikać decyzji błędnych, które jako takie zamiast pożytku przyniosłyby szkodę społeczną. Z tych

właśnie powodów, a także ze względu na bogactwo inicjatyw społecznych, które na tym polu mogą się przejawiać, celowe wydaje się prowadzenie przez czas dłuższy systematycznych badań naukowych, w wyniku których formy i metody działalności tych instytucji mogłyby być stale udoskonalane.

#### WAŻNIEJSZE POZYCJE POLSKIEJ LITERATURY PRZEDMIOTU

1. E. Modliński: *O społecznych sądach robotniczych*, „Państwo i Prawo” 1962, nr 1.
2. A. Podgórecki: *Eksperyment w socjologii prawa (badania nad sądami robotniczymi)*, „Państwo i Prawo” 1962, nr 1.
3. E. Modliński i A. Podgórecki: *O sądach robotniczych w województwie wrocławskim*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1962, nr 2.
4. E. Modliński: *Les tribunaux ouvriers et Pologne*, „Perspectives Polonaises” 1962, nr 5.
5. E. Modliński: *Workers Courts in Poland*, „Polish Perspectives” 1962, nr 5.
6. J. Górski: *Społeczne sądy robotnicze — bilans i perspektywy*, „Nowa Kultura” 1962, nr 42.
7. A. Banaszak: *Geneza i działalność społecznych sądów robotniczych w województwie wrocławskim*, Wyd. WKZZ i KW PZPR we Wrocławiu, 1962.
8. E. Modliński: *O społecznych sądach robotniczych w krajach socjalistycznych — ze szczególnym uwzględnieniem doświadczeń polskich*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1963, nr 8/9.
9. E. Modliński: *Les tribunaux sociaux ouvriers dans les pays socialistes — et l'expérience polonaise*, „Revue Internationale de Droit Comparé” 1963, nr 4 (Paris).
10. J. Topiński: *W poszukiwaniu sylwetki sądu robotniczego*, „Prawo i Życie” 1962, nr 20.
11. T. Jackowski: *Społeczne komisje pojednawcze*, „Prawo i Życie” 1962, nr 20.
12. W. Komorniczak: *O społecznych sądach robotniczych — krytycznie*, „Prawo i Życie” 1962, nr 24.
13. W. Daszkiewicz: *Jeszcze kilka uwag*, „Prawo i Życie” 1962, nr 24.
14. A. Dąbrowski, M. Kleczek i W. Tomyń: *Społeczne sądy robotnicze*, „Prawo i Życie” 1961, nr 5.
15. J. Bafia: *Robotnicze sądy społeczne*, „Rada Robotnicza”, 1962, nr 16.
16. J. Kolczyński: *Sądy koleżeńskie — koncepcja i jej historia*, „Prawo i Życie” 1962, nr 21.
17. J. Kolczyński: *Społeczne organy wychowania*, „Prawo i Życie”, 1962, nr 23.
18. M. Kulczycki: *Społeczne sądy robotnicze w opinii prezesów sądów wojewódzkich i prokuratorów wojewódzkich*, „Nowe Prawo” 1963, nr 12.
19. M. Bereźnicki: *W sprawie modelu sądownictwa społecznego*, „Nowe Prawo” 1964, nr 2.
20. J. Brodzki: *Przyjęło się*, „Trybuna Ludu” 1964, nr 178 z dnia 29 VI.
21. Z. Łakomski: *To się nazywa: profilaktyka*, „Trybuna Ludu” 1964, nr 191 z dnia 12 VII.
22. K. Kąkol: *Sądy społeczne*, Wyd. Prawnicze 1964.
23. J. Górski: *Doświadczenia i wnioski*, „Prawo i Życie”, 1965, nr 4.

## WAŻNIEJSZE POZYCJE LITERATURY ZAGRANICZNEJ

1. A. M. Kaftanowska: *Nowy etap w diejatielnosti towarzyszceskich sudow na predpriятиach*, „Socjalistyczny Trud” 1960, nr 8.
2. G. A. Linienburg i N. N. Leonow: *Towariszczeskie sudy na przedpriятиach*, Państwowe Wyd. Literatury Prawniczej, Moskwa 1961.
3. *Prakticzeskie ukazanija dla towarzyszceskich sudow*, praca zbiorowa pod redakcją K. S. Judelsona, Państwowe Wydawnictwo Literatury Prawniczej, Moskwa 1961.
4. *Le développement de l'institution des tribunaux sociaux dans la Republique Populaire Hongroise*, „Revue de Droit Hongrois”, 1963, nr 1, s. 20 i n.
5. *Mistní lidové soudy příručka pro soudce mistních lidových soudů*, Wyd. Min. Spravedlnosti, Praha 1961.

## РЕЗЮМЕ

В статье рассматриваются общественные суды в Польше, где в отличие от остальных стран социалистического лагеря они развиваются до сих пор только в порядке общественной инициативы, не опираясь на специальный закон, регулирующий организационные формы, объем и методы работы. В такой ситуации юридическая оценка этих учреждений может производиться только в плане общего правопорядка в государстве.

В порядке общественной инициативы возникли в Польше две формы общественных судов: одна под названием рабочих общественных судов, возникающая на промышленных предприятиях, и другая — под названием общественных примиренческих комиссий, возникающая в городских поселках (комиссии населенных блоков) и деревенских поселках (комиссии „громад”). Для обеих форм характерно стремление к распространению и углублению социалистических норм общежития людей и уважения к общественной собственности. Ввиду, до известной степени, различных организационных форм и методов работы автор обсуждает отдельно вопросы, связанные с работой рабочих судов и отдельно — примиренческих комиссий, обращая внимание на сходство и известную специфику обеих организаций.

Инициатива в образовании в рамках промышленных предприятий специального общественного органа, который разбирает и дает оценку — от имени общественности — случаям нарушения гармонии общественной жизни на предприятии и случаям посягательства на общественную собственность, возникла в 1960 году в одном из заводств и распространилась в других. Такие же органы в виде избираемых коллективом предприятия рабочих судов существуют в нескольких десятках крупных промышленных предприятий. Из-за

отсутствия закона основанием для таких судов служат регламенты, принятые коллективом. Содержание этих регламентов согласуется с общественными организациями, возглавляемыми представителями профсоюзов при участии представителей судов и прокуратуры. Задачей рабочих общественных судов является воздействие на членов коллектива путем определения отношения среды к поступкам выходящим за рамки этических и правовых принципов сосуществования или за пределы принципов уважения к общественной собственности. В работе автор обсуждает организационные начала и предметную компетенцию рабочих судов, форму сотрудничества этих судов с судами и органами уголовного преследования, принципы производства (явность и устность), отсутствие апелляции, меры, которыми располагают суды, формы оценки и их эффективность. В частности, автор обращает внимание на то, что решения рабочих судов это только высказывание мнения. Их вес и практические последствия зависят всецело от авторитета суда и того коллектива, от имени которого суд выносит решение.

Иной формой общественных судов являются так называемые примиренческие комиссии, которые возникают в городских центрах как комиссии блоков зданий и в сельских местностях как комиссии „громад”. Эти комиссии возникают по общественному почину местных организаций Фронта Народного Объединения, действующих по согласованию с местными органами народных советов. Основанием их деятельности служат регламенты, которые утверждаются общественными факторами при участии судов и следственных органов. Организация примиренческих комиссий основывается на территориальном принципе для групп населения, живущего в жилищном районе. Задачей этих примиренческих комиссий является также воздействие на отношение жильца к соседям и к совместно используемым культурным оборудованьям и помощь в повышении уровня культуры общежития. Существенная особенность примиренческих комиссий — посредничество между сторонами (главный метод работы) и стремление к примирению или заключению соглашения между сторонами. При таком методе необходимо согласие сторон на подсудность комиссии. Следовательно, работа комиссии основана на принципе добровольности.

Примиренческие комиссии, организация которых основывалась на вышеуказанных принципах, распространились по всей стране и их число превышает даже в значительной степени количество рабочих судов.

Оба вида общественных судов, не основывающихся до сих пор на законе, имеют характер крупного общественного эксперимента,

от хода которого зависит их законное урегулирование. Результаты оцениваются положительно. Проектируется уже урегулирование вопроса в законном порядке \*. Автор указывает на ряд основных принципов, в свете проведенного эксперимента которые должны быть учтены в проектируемом законе и со своей стороны делает ряд собственных предложений de lege ferenda.

## ZUSAMMENFASSUNG

In seinem Artikel befasst sich der Autor mit dem gesellschaftlichen Gerichtswesen in Polen, wo es sich — zum Unterschied von anderen Staaten des sozialistischen Lagers — ausschliesslich aufgrund der gesellschaftlichen Initiative seit einer längeren Zeit entwickelt, ohne sich auf ein besonderes Gesetz zu stützen, das organisatorische Formen, Wirkungsbereich und Tätigkeitsmethoden dieser Gerichte regelte. Unter diesen Umständen kann eine juristische Auswertung der Tätigkeit dieser Institutionen lediglich vom Gesichtspunkt der allgemeinen Rechtsordnung im Staat aus gewagt werden.

Auf der Grundlage der gesellschaftlichen Initiative haben sich zwei Tätigkeitsformen der gesellschaftlichen Gerichte in Polen herausgebildet: Den Wirkungsbereich der einen Form, „gesellschaftliche Arbeitergerichte“ genannt, bilden Produktionsbetriebe, die andere Form, genannt „gesellschaftliche Schlichtungskommissionen“ entwickelt sich in den Wohnbezirken, sowohl in den Städten (Blockskommissionen) als auch auf dem Lande (Gemeindekommissionen). Kennzeichnend für die beiden Formen ist ihr Bestreben, die sozialistischen Grundprinzipien des Gemeinschaftslebens sowie die Achtung für das Gemeinschaftsgut auszubreiten und zu stärken. Unter Berücksichtigung von etwas unterschiedlichen Organisationsformen und Tätigkeitsmethoden behandelt der Autor getrennt die Tätigkeit der Arbeitergerichte und der Schlichtungskommissionen, wobei er sowohl auf die für die beiden Formen ähnliche Lösungen, als auch auf spezifische Merkmale jeder dieser beiden Institutionen hinweist.

Die Initiative für die Bildung im Rahmen des Produktionsbetriebs eines Gesellschaftsorganes, das im Namen der Gemeinschaft die Fälle der Harmoniestörung des Gemeinschaftslebens im Betrieb und die Fälle des Vergreifens an dem Gemeingut behandle und urteile, tauchte 1960 in einer der Wojewodschaften auf und wurde dann auch in den anderen Gebieten des Landes aufgeriffen. Diese Organe, in Gestalt

\* Настоящая статья поступила в редакцию в августе 1964 г. Проект закона который обсуждается автором стал между тем действующим правом, а закон (30.III.1965) опубликован в 1965 г.

der von der Belegschaft gewählten Arbeitergerichte, bestehen bereits in Dutzenden von grösseren Industriebetrieben. In Ermangelung eines besonderen Gesetzes bilden Reglements, als durch die Belegschaft bestätigte innenbetriebliche Normen, die Grundlage für die Tätigkeit dieser Gerichte. Diese Reglements werden auf der Ebene einzelner Wojewodschaften durch eine Gemeinschaft der Vetreter der gesellschaftlichen Organisationen mit der entsprechenden Vertretung der Gewerkschaften and der Spitze sowie unter Beteiligung der Vertreter des allgemeinen (staatlichen) Gerichtswesens und der Staatsanwaltschaft koordiniert.

Die Aufgabe der gesellschaftlichen Arbeitergerichte besteht in der Einwirkung auf das Benehmen der einzelnen Personen durch das Gestalten der Stellung der Betriebsgemeinschaft den Taten gegenüber, durch die ethische und rechtliche Prinzipien des Gemeinschaftslebens und der Achtung für das Gemeingut verletzt werden. Im Artikel werden organisatorische Grundsätze und materielle Zuständigkeit der Arbeitergerichte, Formen ihrer Zusammenarbeit mit staatlichen Gerichten und Verfolgungsorganen, Grundsätze des Verfahrens (öffentliches und mündliches Verfahren), Fragen, die im Zusammenhang mit Wegfallen der Berufung stehen, sowie Mittel, über die diese Gerichte verfügen, Äusserungsformen ihrer Beurteilungen und Wirksamkeit ihrer Urteile behandelt. Der Autor lenkt insbesondere Aufmerksamkeit darauf, dass die Urteile der Arbeitergerichte lediglich den Charakter einer Meinungsäußerung haben. Daher hängt das Beachten dieser Urteile und das Ziehen von praktischen Schlussfolgerungen daraus vollkommen von dem Ansehen des Gerichtes und von der Autorität der Gemeinschaft, die es vertritt, ab.

Die zweite Form des sich in Polen in Entwicklung begriffenen gesellschaftlichen Gerichtswesens sind sog. Schlichtungskommissionen, die in den städtischen Wohnbezirken als Blockskommissionen und in den Siedlungen auf dem Lande als Gemeindegremien gebildet werden. Auch diese Kommissionen werden dank der gesellschaftlichen Initiative durch Ortsstellen der Volkseinheitsfront im Einvernehmen mit örtlichen Organen der Volksräte ins Leben gerufen.

Die Grundlage für ihre Tätigkeit bilden Reglements, die durch die genannten gesellschaftlichen Organisationen unter Mitwirkung der Vertreter der staatlichen Gerichte und Verfolgungsorgane beschlossen werden. Die Bildung der Schlichtungskommissionen beruht auf Territoriumsprinzip, d. h. sie werden für Bevölkerungsgruppen des gegebenen Wohnbezirks (der Siedlung) gebildet. Die Aufgabe dieser Schlichtungskommissionen besteht gleichfalls in der Einwirkung auf

das Benehmen einzelner Personen ihren Mitbewohnern gegenüber sowie hinsichtlich der gemeinsam benutzten Wohn- und Kultureinrichtungen, wodurch die Kommissionen am allgemeinen Problem der Steigerung der Gemeinschaftslebenskultur der Bürger auf das höhere Niveau mitwirken. Die wesentliche Spezifik der bisherigen Praxis der Schlichtungskommissionen besteht in der Vermittlung zwischen den Parteien, die hier als Hauptmethode des Verfahrens gilt, d. h. das Bestreben, die streitenden Parteien zu versöhnen oder einen gütlichen Vergleich zwischen ihnen herbeizuführen. Bei solchem Verfahren ist die Zustimmung beider Parteien für die Behandlung des Streitfalls durch die Schlichtungskommission unentbehrlich. Deshalb gilt auch das Prinzip der Freiwilligkeit für das Verfahren vor den Schlichtungskommissionen als wichtig. Die Beachtung dieser Grundsätze trug dazu bei, dass die Form der Schlichtungskommissionen sich schnell im ganzen Lande verbreitet hat. Ihre Zahl übersteigt bereutend die Zahl der in den Produktionsbetrieben wirkenden Arbeitergerichte.

Die beiden Formen des gesellschaftlichen Gerichtswesens haben, insofern sie auf keinem besonderen Gesetz beruhen, den Charakter eines grossen sozialen Experimentes, vom Verlauf dessen die gesetzliche Regelung dieser Angelegenheit abhängig gemacht wird. Die Ergebnisse dieses Experiments werden positiv beurteilt und der Autor erwähnt die bereits in Aussicht genommene gesetzliche Regelung\*. Er weist auf eine Reihe der wichtigsten Grundsätze hin, die unter Berücksichtigung der bisherigen Erfahrungen in dem erwarteten Gesetz zum Ausdruck kommen sollen, und stellt auch eigene Suggestionen de lege ferenda vor.

---

\* Dieser Artikel wurde in August 1964 in der Redaktion gelegt. Der vom Verfasser beschriebene Gesetzentwurf wurde inzwischen ein verpflichtendes Recht geworden und das Gesetz vom 30 III 1965 wurde in Dz. U. vom Jahre Nr. 13, Pos. 92 veröffentlicht.

